

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciół“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 29 grudnia 1928.

Nr. 152

Dziesięciolecie powstania Wielkopolski.

Święta Bożego Narodzenia w dziejach narodu polskiego upamiętniły się wielkim faktem historycznym, a mianowicie powstaniem Wielkopolski. Dnia 11 listopada święciliśmy dziesiątą rocznicę Niepodległości Polski. Ale nie był to jeszcze dzień zmartwychwstania całej Ojczyzny. Jak rozbiór Polski nie dokonał się w jednym dniu i czasie, tak i zmartwychwstanie i złączenie poszczególnych członków rozczłonkowanego na kawałki organizmu państwa polskiego nie ziszcilo się w jednej chwili. Powoli z groba niewoli powstawała Polska, część po części łącząc w jedną wielką całość. Święta Bożego Narodzenia stały się dniem zmartwychwstania Poznania, stolicy Wielkopolski, kołębki narodu polskiego. Cała ludność miasta oczekiwała tych świąt pamiętnych w gorączkowym nastroju. Dnia 20 grudnia nadeszła bowiem do Poznania radośna nowina, że Ignacy Paderewski, wielki orędownik Polski w Ameryce i Paryżu, przybywa na święta Bożego Narodzenia z Paryża do Poznania. Z niebывалым napięciem oczekiwano jego przybycia. Stanie się coś wielkiego, takie przeczuć ogarniało wszystkich. I stało się...

Kiedy po przyjeździe i uroczystym powitaniu Paderewskiego oddziały wojsk niemieckich pod dowództwem swych oficerów napały w pierw na dom i biura Nacz. Rady Ludowej, a potem zaczęły zdzierać sztandary państw koalicyjnych i strzelać przy ul. 27-go Grudnia i pl. Wolności — wtedy nastąpił samorzutnie zbrojny odpór.

Pierwsze strzały niemieckie rozległy się około godz. 4 po poł. Momentalnie (bo już o godz. 5-ej) z Zamku, oraz z dolnych części miasta (z Chwaliszewa, z odwachu na rynku i z Wildy) stawily się przed Bazarom cztery oddziały Straży Ludowej w sile 240 karabinów. Pod dowództwem J. Langego zajęły gmach Muzeum, zamknęły wyloty ulic Podgórznej i Alei przy kościele św. Marcina, a nadto zaczęły przyć oddziały wojsk niemieckich. Niemcy ustąpili, chroniąc się przedewszystkiem w gmachu policji. Równocześnie nadeszły wiadomości o napałach ze strony Niemców na przedmieściach.

Wobec tego komenda polska na tak wyróżnie zorganizowaną akcję zbrojną niemiecką przeszła do ofensywy. Uderzenie nastąpiło błyskawicznie, równocześnie w różnych punktach miasta. Oddział polski z Łazarza zdobył forty 8, 8a i 9, inny oddział zdobył w prochowie przy szosie swarzędzkiej, inny znów zdobył baraki za bramą debińską i uwozi liczną broń. — Brń, zewsząd zdobyta, zwozi się do Bazaru i Muzeum, które zamieniają się w arsenały.

Jednocześnie Polacy zajmują dworzec, rozbrajają znajdujących się tam Niemców i zdobywają 15 karabinów maszynowych. O godz. 6 rano dnia następnego nadjechał z Wrocławia pociąg z 5 wagonami Grenzschutzu, jadącego do Mogilna. Grenzschutzowców nasi rozbroili i odesłali ich z powrotem do Wrocławia. To samo uczyniono w godzinę później z urlopnikami toruńskimi.

Wiść o napałach niemieckich rozniosła się po prowincji lotem błyskawicy. Już 27 grudnia o godz. 9 przybyły do Poznania pierwsze posiłki polskie z Kórniką i Bana (150 chłopów), oraz ze Stęszewa i Środy.

W krótkim czasie polskie bohaterkie oddziały powstańcze doprowadziły ostatecznie do zupełnej kapitulacji kilkanastu bataljonów niemieckich w Poznaniu. Walki trwały jeszcze, kiedy w dniu 29 grudnia rozplakowano pierwszy werbunek ochotników do artylerji, kawalerji i piechoty w celu „stworzenia wojska karnego i dobrze zorganizowanego“.

I równocześnie obsadzono szereg najważniejszych placówek administracyjnych.

Na prowincji.

Pierwsze strzały w Poznaniu stały się hasłem dla całej prowincji. Dnia 28-go grudnia odpowiedziało na prowokację niemiecką Gniezno. Niemcom tamtejszym przyszedł w sukurs „Heimatschutz“ z Bydgoszczy z artylerją. Dnia 31 grudnia zawrzała bitwa pod Zdziecho-

wem, w której dzielni Gnieźniacy zdobyli Zdziechowo, sporo broni i jeńców. W Nowy Rok Polacy panowali w całości nad miastem.

Potem 5 stycznia rozegrały się walki w Strzelnie, gdzie oddziały polskie zdobywały z brawurą dom za domem, w których zabarykadowały się oddziały „Heimatschutzu“. Tego samego dnia odbyła się zacięta walka sliczna w Inowrocławiu, która zakończyła się zwycięstwem polskiem; po obu stronach było przeszło 100 ofiar, poległych i rannych.

Ciężkie walki rozegrały się zwłaszcza w północno-zachodniej części Wielkopolski, gdzie wystąpiły liczne zastępy „Heimatschutzu“ bydgoskiego, wspierane artylerją i sekcją lotniczą. Tam w szczególności nastąpił w powstaniu wielkopolskim okres walk okopowych. Zbąszyń, Chodzież, Nakło, Slesin, Szubin, Czarnków, Żnin, Rynarzewo, Włoszakowice i t. d. Regularna wojna. Oddziałami polskimi dowodził płk. Gradzielski. Pierwszy komunikat o sytuacji wojennej w tej części pojawia się z Wydziału prasowego N. R. L. 7 stycznia. Donosi on o nierozstrzygniętej bitwie pod Mrocza, o zajęciu Chodzieży przez Niemców, o zerwaniu toru kolejowego pod Leszmem, oraz zwycięstwie polskiem pod Slesinem za Nakłem, gdzie Niemców pobito, zdobyto 13 dział połowych i 3 ciężkie 15 cm., oraz wagen karabinów maszynowych i pociąg amunicji, idący z Kurlandji.

Wobec tego, że wojska niemieckie napływają coraz liczniej, Komisarjat N. R. L. zamianował głównodowodzącym armji wielkopolskiej generała Dowbór-Muśnickiego. Dalej 17-go stycznia Komisarjat N. R. L. zarządził pobór roczników 1917-1919. W dwa dni później głównodowodzący ogłasza swój pierwszy rozkaz — „do szeregu!“ A już w dniu 26 stycznia następuje pierwsze zaprzysiężenie wojsk wielkopolskich — na placu Wolności. Uroczystość wielka, potężna, niezaborniana.

Front walki się rozszerza. Pierwszy oficjalny komunikat Głównego Dowództwa z 12 lutego mówi już o frontach północnym, zachodnim i południowym.

A choć huk armat nie ustaje na ziemi wielkopolskiej, choć walka wre zaciekle, to przecież na wezwanie Lwowa — pędzą oddziały ochotnicze z odsieczą, wpadają jak grom między watahy ukraińskie — i nowe zdobywają wawrzyny.

Paderewski - Wilsonowi stawia pomnik w Poznaniu.

Newy Jork, 27. 12. Pisma amerykańskie donoszą, że Ignacy Paderewski w celu uczczenia rocznicy oswobodzenia Wielkopolski z pod jarzma niemieckiego postanowił ufundować w Poznaniu pomnik Wilsona, jako tego męża stanu, który w swych 13 punktach umieścił jako nieodzowny warunek zawarcia pokoju wkrzeszenie zjednoczonej Polski z dostępem do morza.

Paderewski zamówił ten pomnik u amerykańskiego rzeźbiarza Bergluma. Pomnik ma być ukończony w ciągu zimy, tak, aby jego odbicie mogło nastąpić w czasie trwania Powstającej Wystawy Krajowej. Zyczeniem Paderewskiego jest, by pomnik Wilsona stanął na Placu Wolności.

Zwycięstwo młodzieży narodowej we Lwowie.

Lwów, 24. 12. W tych dniach odbyły się wybory do Zarządu Bratniej Pomocy na Politechnice, przynosząc całkowite zwycięstwo obywateli narodowych. Lista, zaproponowana przez poprzedni zarząd, również narodowy, przeszła olbrzymią większością głosów, a właściwie to niemal jednomyślnie, bo na 400 przeszło zebranych było tylko 8 przeciw. Prezesem Bratniej Pomocy Politechniki został p. Kwolek Stanisław.

Onegdaj znów odbyły się wybory do zarządu Bratniej Pomocy Uniwersytetu. Ta walka była cięższa, walka toczyła się od kilku lat. Opozycjoniści przeciw triumfującemu kierunkowi narodowemu uważali Bratnią

Pomoc Uniwersytetu za swój ostatni bastion, którego bronili rozpaczliwie, przedewszystkiem udaremniając walne zebrania i wybory. Jednak udało się wreszcie młodzieży narodowej przeprowadzić nowy statut, przewidujący wybory plebiscytowe na pełne listy zarządu, zgłaszane do komisji wyborczej. W rezultacie tak przeprowadzonych wyborów lista narodowa zdobyła 270 głosów, podczas gdy lista przeciwna uzyskała 123 głosy. Prezesem Bratniej Pomocy został p. Salabun, referent na wielkim wiecu listopadowym w kwestji prowokacji ukraińskich.

„Przykazanie nienawiści do Francji“ głosi właściciel fabryki armat Kruppa.

Berlin, 24. 12. Według „Welt am Montag“ podczas odwołania w Essen pomnika, wystawionego ku czci robotników w stalowni Kruppa, zabitych w r. 1923 przez okupacyjne wojska francuskie, właściciel zakładów Kruppa von Bohlen Halbach wygłosił przemówienie, tchnące straszną nienawiścią ku Francji. Powiedział on m. innymi:

„To, co Francuzi uczynili Niemcom, domaga się zadośćuczynienia. Francja nauczyła, jak trzeba nienawidzić. Nienawiść ta winna być dla nas świętym przykazaniem. Winna przechodzić z pokolenia na pokolenie, aż gdy wybije godzina, która przyniesie nam wolność i zrealizuje nasze patriotyczne dążenia.“

Przyspieszenie waloryzacji Pożyczki Państwowej.

Dzięki usilnym staraniom „Wierzytela Związku Obrony Wierzyteli” komisja skarbowa Sejmu uchwaliła na posiedzeniu w dniu 7 listopada rb. przedłużenie terminu do składania podań o przeliczanie Pożyczki Odrodzenia do dnia 31 grudnia 1929 roku. W ten sposób cały szereg subskrybentów będzie mógł uratować swe majątki. Napływ jednak nowych wniosków przedłuży znacznie konwersję pożyczek ze względu na wielkie przeciążenie Urzędu Pożyczek Państwowych. Abyby ulżyć doli subskrybentów, skazanych nie raz na kilkoletnie oczekiwania, Związek Obrony Wierzyteli powołał do życia biuro porad prawnych, które udziela każdemu subskrybentowi za nadesłaniem zł 3 wyczerpujących informacji, przegotowuje prawidłowe wnioski o przeliczanie, wyjaśnia wszelkie wątpliwości, zachodzące w toku załatwienia sprawy w Urzędzie Pożyczek i na specjalne zlecenie będą stan sprawy w Urzędzie Pożyczek Państwowych w Warszawie.

Ponieważ długotrwałość przeliczania pożyczek jest wynikiem w wielkiej mierze braku znajomości ustawodawstwa waloryzacyjnego wśród wierzyteli, Związek apeluje do wszystkich subskrybentów, aby korzystali z jego sumiennych i punktualnych usług i zamiast zwracać Urząd listami, informowali się w Poznaniu w biurze Związku, ul. Fr. Retajczaka 29.

Listy bez znaczków pocztowych w kwocie zł. 3, zostają bez odpowiedzi.

P. Prezydent Rzplitej o marsz. Piłsudskim.

Kraków, 26. 12. P. Prezydent Rzplitej udzielił warszawskiemu korespondentowi „Ilustr. Kurj. Codz.” kilka uwag, poświęconych osobie p. marsz. Józefa Piłsudskiego. P. Prezydent oświadczył:

„Z Marszałkiem Piłsudskim łączą mnie stosunki od dawien dawna, od lat 34. Nieraz też miałem sposobność podziwiania jego pracy w różnych jej fazach. Muszę też przyznać, że przez cały okres czasu od roku 1894 w rozmaitych rolach widziałem go w jednej prostej linii idącej, linii jasnej i zrozumiałej dla mnie.

Marszałek Piłsudski jest dla mnie człowiekiem wyjątkowym i wyduje mi się, że zanim zjawi się człowiek tej potęgi i dacha, co Józef Piłsudski — przemianą wieki”.

Gen. Sikorski w Warszawie.

Warszawa, 23. 12. Po półrocznym pobycie zagranicą powrócił w tych dniach do Warszawy gen. Władysław Sikorski.

Po odbyciu kuracji w Vichy, gen. Sikorski przebywał w Paryżu, gdzie prowadził naukowe studia wojskowe, a prócz tego wyjeżdżał na jakiś czas do Szwajcarii w celu zapoznania się z organizacją milicji obywatelskiej jako siły zbrojnej Szwajcarii.

Gen. Sikorski pozostaje nadal na bezterminowym urlopie.

Powrót prochów Chopina do kraju.

P. Emile Condover zamieścił w paryskim „Le Journal” artykuł, w którym wyłuszcza argumenty, przemawiające za projektem przewiezienia prochów Fryderyka Chopina na Wawel.

W związku z tym artykułem redakcja dziennika paryskiego „Comœdia” która się sprawą tą bliżej zainteresowała, zwróciła się o wyjaśnienia do kierowniczych czynników — jak donosi w jednym z ostatnich numerów — otrzymała następującą odpowiedź:

Projekt przewiezienia prochów Chopina wysunięty został po raz pierwszy przez Francuza, p. Gancha prezesa Tow. im. Fryderyka Chopina w Paryżu. Opinia polska żywo tą sprawą się zainteresowała, dotychczas jednak nie podjęto urzędowych kroków w celu zrealizowania projektu.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 28 grudnia 1929 r.

Makulatura. 23 grudnia, Piątek. Młodzianków mm. 19 grudnia, Sobota. Tomasz b. 30 grudnia, Niedziela po N. Chryst. i Pana. **Wesoła ścieżka** g. 7 — 45 m. **Zachód ścieżka** g. 15 — 32 m. **Wschód kółka** g. 18 — 43 m. **Zachód kółka** g. 09 — 22 m.

Z miasta i powiatu.

Przedstawienie amatorskie Stowarzyszenia Dzieci Marji.

Nowemiasto. Stowarzyszenie Dzieci Marji w Nowemiejście urządza w niedzielę, dnia 30 bm. na sali Hotelu Polskiego przedstawienie amatorskie z bardzo urozmaiconym i bogatym programem — na który składa się:

1. Wiersz: „San Jezusia”.
2. W krainie Baśni.
3. Tańiec rytmiczny: Młodość i starość.
4. Córki Sjonu, jednoaktówka.

Początek o godz. 7 wieczorem. Próba generalna w sobotę, 29 bm. o godz. 7 wieczorem.

Podając powyższe do wiadomości Stan. Publiczności Nowemiejścia i okolicy, uważamy chyba za zbyt ciężkie osobne reklamowanie tej imprezy — bo mamy mocne przekonanie, że i tak każdy dobry katolik i polak, a za takich przecież wszyscy uchodziliśmy pragniemy, z własnego popędu i poczucia poprze to tak zbożne dzieło Stow. Dzieci Marji, którego zadaniem jest zaprawianie młodzieży w cnotach Marji i chrońnienia jej od zepsucia świata.

I kłóby takiego dzieła nie poparł? Bilety wczesniej do nabycia w księgarni „Drwęca”.

Ś p. Marjan Zelma.

Nowemiasto. Dnia 27 bm. zmarł się z tym światem w Grudziądzu w 76 r. życia ś. p. M. Zelma. Zmarły pochodził z naszego powiatu, tu też spędził większość życia swego, biorąc żywy udział w życiu publicznym, a w szczególności, uprawiając parcelację, przyznając się do utrwalania polskiego stanu posiadania ziemi. Przez pewien czas był ś. p. Marjan Zelma też redaktorem „Drwęcy”. Cześć Jego pamięci! Niech Mu ziemia polska, o której posiadanie w rękach polskich zabiegał, będzie lekka.

Pakosie świąteczne.

Nowemiasto. Święta Bożego Narodzenia tego roku wprost idealnie harmonizowały z upragnionym krajobrazem i aurą. Śnieżnym całunem pokryta ziemia i bory i dachy, pogodna, wyskrzcona, księżycowym blaskiem oświetlone niebo, to jakby wymarzony kolorystyczny gwiazdkowy. To też na pasterkę kto mógł, to pospieszył, tak iż obszerne świątynia pańska ani pomieścić nie zdołała wszystkich wiernych i kto przyszedł nieco później, już stać musiał po za jej obrębem. A kościół obłany blaskiem światła, rozśpiewany i rozmodlony dawał świadectwo gorącej pobożności i szczerzego przywiązania ludu do wiary ojców i starodawnych tradycji. W drąg św. święto, jak rok rocznie, odbyła się sympatyczna nader gwiazdka w łonie tow. Robotników Polskich pod wezwaniem ś. w. Józefa. Jak organizacja ta z roku na rok się rozwija, rozrasta, dowodem tego choćby wzmagający się z roku na rok udział publiczności w gwiazdce dorocznej. Tymrazem sala Hotelu Polskiego szczelnie zapelniona była publicznością. Zagaił uroczystość prezes Towarzystwa p. Michożyński, udzielając głosu ka. wik. Porzyńskiemu, który nawiązując do idei tego święta, jako symbolu miłości, rozwinął potrzebę miłości Ojczyzny i Kościoła, tak przez wszystkich, a szczególnie przez braci robotniczą. P. Barmistrz wyraził radość i zadowolenie z coraz to bardziej widoczniejszego się rozwoju towarzystwa, przypisując to w głównej mierze sprężystej działalności zarządu, z jego Prezesem na czele.

Prezes p. Michożyński, dziękując, zaznaczył, że rozwój raczej przypisać należy wzniosłej idei, której towarzystwo służy, a mianowicie idei chrześcijańskiej miłości bliźniego. Spiewy kolend, piękne deklamacje dźwięt, humorystyczne sztuczki teatralne, wdzięcznie urządzony uroczystość gwiazdkową i sprawy nastrojów nader serdeczny i harmonijny. Odbardzeni walec satemi gwiazdkami wszyscy członkowie, wracali zadowoleni z małej przepięknej chwili do domów, aby później stawić się pląsów tańczących.

Zchwywanie „ładnych” ptaszków!

Nowemiasto. Doszło do wiadomości miejscowej Policji, że do p. A. Ruczyńskiego w Katlewie przybyło dwóch podejrzanych osobników. Wobec tego 21. XII. rb. udała się policja z Nowemiejścia do Katlewa celem stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy. Gdy policja przybyła na miejsce, zastała owoch osobników u wyżej podanego, ofiarujących mu rzekomo podrobione pieniądze, czyli, że u niego chcieli podrobić. Po wylegitymowaniu owoch osobników okazało się, że są to Kotlerz Wojciech z Unierzyna pow. Mława, oraz Dębowski Antoni, urodzony w Nowemiejście w roku 1852, obecnie zamieszkały w Grabowie pow. Łęczyn. Na zapytanie wyżej wymienionych, czemu się trudnią, odpowiedzieli, że są zawodowymi oszustami i szulerami, z czego utrzymują swoje życie. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że wyżej wymienieni przybyli do p. R. jedynie w celu dokonania oszustwa na jego szkodę, wzmawiając mu że będą przedrukowywać pieniądze, przyczem on może dobrze zarobić. Jednakże R. nie dał się na taki kawał i dość sprytnie się urządził, aby ich dostać w pułapkę, gdyż oni chcieli od niego jedynie wyludzić pieniądze, za co mu chcieli dać czysty papier. Wyżej podanych oszustów przywieziono do Komendy PP. w Nowemiejście dnia 22. bm. i oddawiono ich do Sądu Powiatowego w Lubawie. Na policji twierdzili, że w ten sposób już niejednokrotnie ich ofiarę. Oszustwa chcieli dokonać w następujący sposób: Do R. mówili, że są fałszerzami pieniędzy. R. miał im dostarczyć następujących banknotów 5, 10, 50, 100, 500 złotych. Przy pomocy tychże chcieli rzekomo podrobić pieniądze, a o ile tenże byłby im dal żądane pieniądze, zamiast tych banknotów byłby otrzymał zwyczajny czysty papier, zaszyty w czarne płótno. W taki więc sposób dokonują oszustw już niejednokrotnie, jak się sami przyznali, w ten sposób podeszli i pozbawili gotówki.

Przytrzymano jeszcze jednego „ładnego” ptaszka.

Nowemiasto. Dnia 24 bm. w nocy w Nowemiejście przytrzymała tutejsza policja Przyborskiego Antoniego, już od dawna poszukiwanego listem gończym przez rozmaite władze w całej nieomal Polsce, za różne dokonane oszustwa i sprzeniewierzenia. Otóż w roku 1923 pożyczł P. od pewnego pana z Nowemiejścia jeden rower, który sprzedał i zbiegł. W ten sam sposób sprzeniewierzył i w powiecie brodnickim rower. W Województwie kieleckim nabrał zaliczek od gospodarzy, przedstawiając się jako agent maszyny firmy Venkigo z Grudziądza.

Wyżej podanego na mocy przeprowadzonych dochodzeń oddawiono do Sądu Pow. w Nowemiejście.

Po nitce do kłębka.

Gronowo. Krążyły pogłoski, o uprawianiu przez J., z Gronowa kłusownictwa, a mianowicie m. in., że dnia 19 bm. w porze przedpołudniowej 21-letni syn rolnika J. mieszkający przy lesie państwowym, strzelił z fuzji z podwórza i ubił zająca, którego młodszy brat następnie przyniósł do domu, aby mieć pieczeń na święta. Przeprowadzona rewizja za bronią i ubitą dzierzynę nie dała rezultatu. Natomiast podczas rewizji znaleziono u J. 1 skradzioną z boru państwowego sosnę, do kradzieży której synowie J. w zupełności się przyznali. Sprawa kradzieży leśnej skierowana została do Nadleśnictwa Państw. w Kostkowie, a sprawa kłusownictwa do Starostwa.

Z działalności Straży Gianicznej.

Krotoszyń. Podczas przeprowadzania rewizji pociągów na stacji Jamielnik dnia 4 bm. wykrył strażnik z pl. Jamielnik 50 sztuk cygar niemieckich, które przemyślił konduktor kolejowy P. Szalkowski z Torunia. Pożatem przy dalszej rewizji pociągów wykrył 200 sztuk cygar, przemyconych z Niemiec lecz bez szmuglera. Towar oddawiono do Urzędu Celnego w Jamielniku.

Dnia 12 bm. wykryli dwaj strażnicy z pl. Jamielnik na jarmarku w Nowemiejście u kupca Janickiego Jana z Litbarka 12 sztuk harmonijek ustnych pochodzenia niemieckiego. Wobec tego, że wspomniany kupiec nie mógł się okazać pokryciem celnym oraz innymi dokumentami poś. dnia harmonijek, takowe zajęto i oddawiono do Urzędu Celnego w Jamielniku.

Na odcinku plac Baranów przytrzymano dnia 13 bm. osobnika nazwiskiem Wolski Antoni bez stałego miejsca zamieszkania, który usiłował nielegalnie przekroczyć granicę z Polski do Niemiec. Odstawiono go do Policji w Radomnie.

Dnia 13 bm. zajęto na rzecz skarbu Państwa na jarmarku w Łąkorzu u kupca M. A. z Nowemiejścia 4 harmonijki ustne niemieckie, co do których wymieniony kupiec nie mógł się okazać pokryciem celnym oraz innymi dokumentami.

W dniu 15 bm. przytrzymano niejaką Martę Kotlewską, bez stałego miejsca zamieszkania, która nielegalnie przekroczyła granicę z Niemiec do Polski.

EMIL RICHEBOURG.

108

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Nie wytrzymałam do końca w żaden sposób — szepnęła Jerzemu. — Cierpię nadto wiele.

Odpowiedział na te słowa, rzucając na Borseanne'a spojrzenie, pełne gawno i nienawiści.

Podczas aktu czwartego, po wielkiej arji Ofelji, Joanna zerwała się, twarz załoiła chustką koronkową i wyszła z łoża, prosząc usilnie:

— Chodźmy!

Wzięta pod ramię Frugere'a, i zbiegła szybko na dół po kilku stopniach. Jerzy szedł za nią w pewnej odległości. Wiedli do pierwszego fiakra, który im się nawinął i kazali zawieźć się na dworzec lądniński.

— Jerzy! — zawołała, tuląc się do niego jak spłoszona ptaszyna — nie wróć już nigdy do Paryża, i nie pokazuj się więcej w żadnym teatrze.

— Zachowaliśmy, moja droga, wszelkie możliwe ostrożności. Nikt cię nie poznał. Możesz być o to zupełnie spokojną — czule przemówił, otaczając ją w pół ramieniem.

— To prawda... ale mam się bała... bała ostracił

Niezajtr młodą kobietę uspokoiła się szczęśliwie. Z blaskiem dnia znikły nocne mary, tak ją odciążające.

Zima przeszła im razem, w cichem ustroniu i zaświaty pierwsze dał ciepłe i słoneczne; rozkosznie wiosny zwiastuny.

Ranka pewnego, przechadzając się po ogrodzie pod ramię z Jerzym, gdzie już kwitły obficie hiacynty, narcyzy i wszystkie najwcześniejsze kwiaty wiosenne, Joanna wspomiała nawiąsem:

— Oj owego wieczora w Operze, kiedyś tak szkaradnie stębnoczyła, bojąc się sama, nie wiem czego właściwie; pragnę żywo czegoś, co prawdziwie będzie miało pozostać li życzeniem, nie zniszczonym nigdy.

— Skoro idzie o ciebie, moja ukochana, nie znam tego wyrazu: „niemożliwe”. Powiedz, o cóż ci idzie?

— Radałbym zobaczyć moich rodziców.

Jerzy stanął jak wryty, mierząc ją wzrokiem osłupiałym.

— O! jak zadowolnie się, spojrzawszy na nich z daleka, bardzo z daleka i tylko przez mój głębię zastaną. Wiedmo ci, że dąta Borseanne nie odkrył przed nimi gdzie sytu umieścił. Miałoby im dać listem anonim, gdzie i kiedy spotkają się z swym wauzkiem. Błdy to rodzaj schizacji, gdzie i jacym kątem znaleźć się przypadkiem. Czy widział w ten dla nas błąd cię niebezpieczny? Lubi czy uważasz ten projekt za niewykonalny?

— Nie jest on wcale trudny do przeprowadzenia; ale pod pewnym względem grozi poważnym nie-

bezpieczeństwem. Lękam się pierwszego twego wżenia na ich widok.

— Będzie to dla mnie radość niewystowiona.

— Czy jednak znasz ją mężnie i nie zdradzisz się z niczem?

— Frugere nie odstąpi od mego boku, aby mi dodać siły i bronić mego szczęścia przeciw słabości mego własnego serca.

— A więc schadzka zostanie wyznaczoną.

— Jak ty jesteś anielsko dobry, mój Jerzy; dziękuję ci serdecznie! — spojrzała na niego wzrokiem, pełnym miłości.

— Być zmaszoną kryć się, chcąc popatrzeć na rodzoną matkę, idącą pod ramię z własnym swoim mężem — Jerzy pomyślał — co za dziwne połączenie!... A ona przytaje to wszystko, jako coś naturalnego, bez skargi na estach, bez skrzywienia biletowego... Znajduje, że to jest szczęściem i dziękuję mi za to z najgłębszym uznaniem... Mija ty święta węczenaico, kiedyś nakoulec spadała na zastaw, kryjącą przed całym światem swoją piękność oświecającą.

Pod dyktandem Jerzego Frugere wystawiał list bez podpisu do baronowej. Pjechał u nylie do Paryża, aby odnieść tenże do najbliższego biura pocztowego. Odebrałszy ów list, w którym podawał jej sposobność, gdzieby mogła zobaczyć swego wauzka, pani de Précorant błogostawiła z duszą nieznajomemu stryjacielowi, o sercu nie tyle szlachetnym, że pragnęła sprawić biednej babce tę wielką radość. (C. d. n.)

Pomorze — kamieniem węgielnym Polski.

Dnia 13 i 14 bm. odbył się w Toruniu zjazd starostów, prezydentów miast i delegatów samorządów powiatowych Pomorza. W zjeździe wzięli udział również delegaci ministerstw, przedstawiciele organizacji społecznych i prasy. Zjazd zajął p. wojewoda Lamot przemówieniem, które dajemy w streszczeniu:

„Ziemia pomorska — mówił p. wojewoda — jest fundamentem węgielnym państwa polskiego. Ilekroć Polska zapomniała o Pomorzu, tylekroć państwo chwiało się w swych posiadach. Dziś już niema potrzeby powtarzać prawd o szczególnem znaczeniu Pomorza, gdyż są one znane i naogół doceniane. Pogłębianie zrozumienia tych prawd jest jednak konieczne, bowiem chodzi tu o podstawy bytu państwa.

Drugim zadaniem, to budzenie zrozumienia roli państwa w życiu narodu. Naród dochodził do największego rozkwitu, społeczeństwo do dobrobytu, gdy stosunek obywateli do państwa był ofiarny, pozbawiony momentów egoistycznych. Dawna Polska mimo dziwnego ustroju miała okres wielkiej potęgi rozkwitu jedynie dlatego, że istniał wtedy wysoki poziom poczucia odpowiedzialności za dobro państwa. To poczucie i ofiarność obywateli utrwalały potęgę państwa. Odrodzoną Polskę trzeba oprzeć na momencie głęboko odczułej, właściwie postawionej miłości Ojczyzny. Był taki czas, że pamiętano jedynie o tem, co by jeszcze od państwa wytażować. Od dwóch jednak lat wracamy do najpiękniejszych czasów przeszłości, do oparcia bytu państwa na właściwym zrozumieniu obowiązków obywateli wobec państwa. Chodzi o wychowanie państwowe społeczeństwa, o stworzenie stosunku, opartego nie na interesie, a na sumieniu i miłości Ojczyzny.

ROŻNE WIADOMOŚCI.

Ile mięsa zjedzą we wielkiem mieście?

W Łodzi istnieje olbrzymia rzeźnia miejska, która zaopatruje wielkie to miasto w mięso.

Ubój byłby w tej rzeźni wzrósł w ostatnim roku o 10 procent. Na zwiększenie się spożycia mięsa wpłynęło zmniejszenie się bezrobocia.

Rzeźnia miejska bije obecnie przeciętnie półtora tysiąca sztuk bydła oraz 6000 wieprzy miesięcznie.

Spożycie mięsa w Łodzi nie sięga jeszcze liczby przedwojennej, ale stale wzrasta.

Bydło sprowadzone jest do Łodzi głównie z Poznańskiego i Kresów Wschodnich. Hodowla bydła w Polsce prowadzona jest doskonale w Poznańskim.

O wprowadzeniu ksiąg obrotowych dla robotników.

Min. Pracy i Opieki Społecznej wydało w tych dniach w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Komunikacji, Spraw Wojsk., Robót Publ., Pocht i Telegr. oraz Reform Rolnych, rozporządzenie o wprowadzeniu ksiąg obrotowych dla każdego robotnika we wszystkich zakładach pracy, zatrudniających powyżej 4 robotników.

Król szweców, Bata, chce budować własną linię kolejową.

Król szweców europejskich, czesko-słowacki fabrykant obuwia, Bata, przedłożył w tych dniach rządowi i społeczeństwu czesko-słowackiemu projekt budowy nowej linii kolejowej, która skróciłaby połączenie Słowaczyny z Czechami o 58 kilometrów. W tym celu trzeba byłoby wybudować trzy nowe odcinki kolejowe w ogólnej długości 77 kilometrów. Bata domaga się, by rząd pozwolił mu nową linię wybudować na własny koszt i na własny koszt utrzymywać, chcąc wzamian za to zobowiązać się do płacenia pracownikom i urzędnikom kolejowym, którzy będą u niego zatrudnieni, takich samych ewentualnie jeszcze wyższych poborów, niż mają pracownicy i urzędnicy kolei państwowych. Pomimo, iż fachowcy komunikacyjni wypowiadają poglądy, iż nowa linia kolejowa byłaby deficytowa, Bata domaga się zatwierdzenia projektu, twierdząc, iż kolej przez niego projektowana ma zapewnić pomyślny rozwój. Przy talencie organizacyjnym Bati, który fabrykuje najtańsze obuwie na świecie, sprzedając je do wszystkich części świata, nie jest wykluczone, że potrafiłby on istotnie nową linię kolejową uczynić rentowną.

Wioska, w której ludzie nie chcą się żenić.

W hrabstwie Oxford w Anglii jest wioska Waterperry, gdzie już od kilku lat nie notowano ani jednego związku małżeńskiego. Miejscowy proboszcz, w ostatniej rozpaczy, zwrócił się do prasy i w długich artykułach żalił się, że życie rodzinne zaczyna zamierać w Anglii. Proboszcz zapytuje, czy te lata, które upływają pod znakiem celibatu, mają być uważane za swoisty rekord. W Waterperry jest co najmniej ze 30-tu młodzieńców w wieku ślubnym, a dziewczęta tej wsi są ładne, pracowite i bogate. Proboszcz pisze, że próbowano już stu sposobów, aby zachęcić młodzieńców do stanu małżeńskiego, nic jednak nie pomogło. Nie pomogły bale, baliki, pikniki, tańce, młodzieńcy ani myślał o jarmie małżeńskim. Proboszcz obiecał nawet, że pierwszej parze, która wstąpi w związki małżeńskie, udzieli ślubu bezpłatnie, ale i ta kusząca obietnica nie pomogła.

Ludzie w Waterperry nie chcą się żenić.

Człowiek, w którego ręce wszystko kamienieje.

Niejaki Gaillard, kupiec z Londynu, przedstawił światu naukowemu zagadkę trudną do rozwiązania, praca bowiem jego rąka posiada własności niezwykle.

Dwaj badacze lądniacy, którzy poddali Gaillarda skrupulatnemu badaniu, mianowicie, dyrektor policyjno-technicznego laboratorium w Lugdunie, dr. Locard, tudzież profesor fizyki na uniwersytecie lądniaczkim dr. Richard oświadczają, że nie może być tu mowy o jakichkolwiek sztucznych kuglarskich.

Liczne doświadczenia wykazały, że wzięte w prawą rękę przez Gaillarda świeże, krwawiące się jeszcze mięso, zmienia się wkrótce w kawał suchej skóry brunatnej. Małe ryby, żaby i ptaki kamienieją w ręce Gaillarda, a choć pozostawione są następnie całymi tygodniami na świeżem powietrzu, nie podlegają wcale rozkładowi.

Wyłączone jest, zdaniem dr. Locarda, szycie przez Gaillarda jakichkolwiek środków chemicznych, gdyż środki, wywołujące podobne skutki, są znane i nie mogłyby być ukryte w ręce.

Ponieważ nasiona, potrzymane w ręce Gaillarda, traciły moc rozrodczą, a dojrzałe kartofle zamieniały się w twarde, ciężkie kule.

Gaillard odkrył tę szczególną właściwość swoją przypadkowo, a dodać należy, że jego ręka jest zupełnie normalna i doświadczenia z nią czynione nie dały żadnych wyników.

Zmarłychwstanie okrętu Kolumba.

Z początkiem stycznia 1929 roku odbędzie się uroczyste spuszczenie na wodę „Karavelli“ (średniowiecznego okrętu, owalnego kształtu), przedstawiającej najdokładniejszą reprodukcję okrętu „Santa Maria“, na którym Krzysztof Kolumb udał się przez ocean na poszukiwanie Indyj. Statek ten ma być również wystawiony na wystawie w Seville i wedle projektu posiada te same wymiary, nośność, konstrukcję kadłuba i pokładu i to same ustawienie żagli, jednym słowem, ma być dokładną kopią historycznego okrętu Kolumba.

Również załoga statku będzie składała się z tej samej ilości osób, przebranych w kostjmy historyczne. Także uzbrojenie okrętu będzie tego samego typu średniowiecznego, przeważnie wypożyczone z muzeum, oryginalny broni z XV wieku, albo też dokładnie podobne kopje. Na okręcie odbędzie się na cześć króla uroczysty bankiet, rodzaj maskarady, której przebieg odzwierciedli dokładanie bankiet w Hiszpanji z XV. stulecia. Przygotowano już stylowe nakrycie, a nawet przybory kuchenne.

nawet samą chęć palenia zwłok: kanon 1203 powiada, że, gdyby ktoś takie życzenie umieścił w testamencie, jako warunek, należy go uważać za nieistniejący. Kanon 1240 (§ 1 z. n. 5) każe odmówić pogrzebu tym, którzy polecili spalić swoje ciała po śmierci, chociażby faktycznie nie zostało spalone, jeśli dany człowiek nie cofnął swego zlecenia. Kościół bezwzględnie potępia krematorja.

Zupełnie inne stanowisko zajmuje masoneria. Międzynarodowy zjazd masonerii w Paryżu w r. 1903 wydał specjalną instrukcję, żeby masonskie organizacje we wszystkich krajach ze szczególną troskliwością zabiegały o wprowadzenie praktyki palenia ciał, bo to jeden ze skutecznych środków w zwalczaniu „przesądów“ religijnych o nieśmiertelności duszy ludzkiej i zmarłychwstaniu ciał.

Walka o chrześcijański charakter małżeństwa.

W senacie węgierskim wniesiona została do ministra sprawiedliwości interpelacja w sprawie „lekkomyślnych rozwodów“. Interpelanci zaznaczyli, że liczba rozwodów, która w roku 1895 wynosiła około 1500 rocznie, w latach 1923 i 1924 podniosła się do 6000. W ten sposób Węgry przejęły od Stanów Zjednoczonych smutne prapodnictwo pod tym względem. Rozwody, które szerzą się w kręgach inteligencji, w 72-79 procentach, przeprowadzane są na zasadzie opuszczenia jednej ze stron przez drugą. Dochodzi do tego, że sądy rzytually natarują procesy rozwodowe. Fakt ten sprowadza na Węgry wielu cudzoziemców, którzy chcą tam uzyskać rozwód. Poczyniono już kroki w celu zmiany istniejącego stanu rzeczy.

Jak donosi praski „Cech“, liczba małżeństw cywilnych w Czecho-Słowacji spada. W Zanim np. w 1925 roku zawarto 46 takich małżeństw, w 1926 tylko 27, a w roku 1928 zaledwie jedno.

Niedoszła próba wlotu samolotem z pędzącego pociągu.

W Champaign (Stany Zjedn.) odbyła się pierwsza w historii lotnicza próba wlotu z pociągu, pędzącego z szybkością 60 mil na godzinę, między Champaign a Mattoon. Lotnik Ballou próbował się wzniesić z dachu pociągu osobowego, lecz zanim samolot zdołał się wzniesić w górę, silny pęd powietrza zrzucił go na drugi tor, skutkiem czego pległ zniszczeniu. Pilot wyszedł z wypadku bez szwanka.

Sensacyjny wynalazek rzemieślnika.

Moskwa. Ze Smoleńska donoszą, że rzemieślnik Złotnikow z Rosławia dokonał sensacyjnego wynalazku. Skonstruował on mianowicie zegar centralny, który przy pomocy fal radiowych wprawia w ruch mechanizm dowolnej ilości zegarków, nastrojonych na odpowiednią falę. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że wszystkie zegary i zegarki, niezależnie od tego, gdzie są umieszczone (nawet w kieszeni od kamizelki), wskazują właściwy czas.

Komitet dla wynalazków wydał Złotnikowowi patent na jego oryginalny wynalazek.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok V. Nowemiasto, dnia 29 grudnia 1928 Nr. 53

Na Niedzielę po Bożem Narodzeniu.

EWANGELJA

napisana u św. Łukasza w rozdz. II. w. 11—14.

Onego czasu Józef i Marija, matka Jezusowa, dziwili się temu, co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon i rzekł do Mariji, matki jego: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę twą własną przyniknie miecz, aby myśl z wielu serc była objawiona. I była Anna Prorokiem, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w latach, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. A ta wdową aż do lat osmdziesiąt i czterech, która nie odchodziła z kościoła, postami i modłtami służąc we dzień i w nocy. Ta też onejże godziny nadszedłszy, wyznawała Panu i powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaretu, miasta swego. A dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boga była w niem.

Nauka na niedzielę po Bożem Narodzeniu.

Cieszył się Symeon, starszek pobożny, widząc to dziecię, które było przyobiecane patriarchom, prorokom i całemu rodzajowi ludzkiemu; wziął Je serdecznie z uszanowaniem na ręce i zawołał dziękczynnie do Boga: „Teraz już spokojnie umierać mogę, bo oczy moje oglądały Zaowiciele światła; cieszył się radością niebieską, bo widział i na rękę trzymał Pana nieba i ziemi i wymówił o Nim do wszystkich: „Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu!“ czyli: „ten Jezus, którego na rękę trzymasz, zbawi wszystkich, którzy w Niego uwierzą, Jego naukę przyjmą i wykonają; niewiernym zaś i odrzucającym naukę Jego będzie upadkiem na wieczność.“

Cieszyła się i bogobojna Anna, widząc święte Dzieciątko, do którego wzdychali prorocy, patriarchowie i opowiadała o Nim z natchnienia Bożego przysłze rzeczy. A rodzice Jego, patrząc na tyle cudów przy narodzeniu i słysząc teraz w kościele niemato rzeczy, które o Je-

Grozą przejmujący dokument o zbrodniach żydowskich.

Co zeznał w r. 1712 rabin o zabijaniu dzieci na mace.

O ciężkich zbrodniach żydowskich podaje straszne szczegóły dokument, znajdujący się w bibliotece Sandomierskiego konsystorza, który się tam od 1712 roku znajduje.

Są to zeznania niejakiego Serafinowicza, niegdyś rabina litewskiego, później z przekonań ochrzczony, złożone pod przysięgą przed konsystorzem w Sandomierzu dnia 17 marca 1712 r.

Oto treść dostowna:

Jako każdemu chrześcijaninowi należy dawać świadectwo prawdziwe według Boskiego przykazu, tak i mnie, w pamięci mającemu tę obligację, należy zeznać publicznie i dać świadectwo przeciwko niewiernym żydom, zapierającym się złośliwych swoich uczynków, między którymi i ta jest złośliwa bezbożność, że krew chrześcijańska z niewinnych dzieci okrutnie wylewają, a to z wyraźnego rozkazu swego „talmudu”, której oni na czary swoje zatywiają.

Ja sam, gdy byłem rabinem najstarszym, albo przełożonym nad innymi rabinami w synagodze litewskiej, niteli mnie Bóg do wisy świętej katolickiej rzymskiej powołał, zamęczyłem dwoje dzieci chrześcijańskich, jedno w mieście, nazwanem Różana, w Litwie, syna J. M. Szumskiego, podwojewódzkiego wileńskiego; drugiego zaś w Słonimie, nie wiem, czyje, sposób zaś, którego zatywiają w męczeniu dzieci, taki jest:

Schwytawszy dziecię, karmią je przez dni 50 wszelkimi, które mogą mieć, specjalami, w sklepie ciemniejszym, bawiąc je przez ten wszystkie czas graniem w karty, dawaniami pieniędzy i innymi krotofilami.

Po skończonych zaś 40 dniach, gdy dziecię wprowadzą, rabin wzięwszy je za rękę, uderza lancetem palec najmniejszy u prawej ręki, tak, żeby krew przysnęła rabinowi aż do oka, dlatego zaś w palec najmniejszy uderza rabin lancetem, że ma więcej krwi wypłynąć, kiedy w ten palec ugodzi rabin, dziecię bowiem przez to nie lęka się, potem bierze rabin nóż uroczysty, w srebro oprawny i tym uderza dziecię w bok prawy, pod pływając z boku krew podstawiwszy miednicę, potem wsadza dziecię w beczkę pomierną gwoździami długimi, jak pióro gęsie, a ostremi na wszystkie granie bicia i w niej tacza do wyjścia krwi ostatniej kropli.

Potem, wyjąwszy dziecię z beczki, jeżeli żyje, bo często żyją dzieci dlatego, że strona w beczce, która jest przeciwko sercu, nie jest nabita gwoździami i głowa nie jest w beczce — na krzyż wbija dziecię rabin,

mówiąc po hebrejsku: „Jakośmy Boga chrześcijańskiego umęczyli, który się nazywał dziecięciami, tak powinniśmy dzieci chrześcijańskie męczyć”. Tę zaś ceremonję zachowują, kiedy który żyd, sam schwytawszy dziecię męczy, kiedy zaś sam rabin zabija i męczy dzieci chrześcijańskie, nie ma względu na ten obrząd, ale jako może, tak zabija.

Na co zaś zatywiają żydzi krwi chrześcijańskiej, wyrazam i opisuję:

1. Są dwa tygodnie w roku, w których jakkolwiek dzień bierze rabin krew dziecięcia, zarzniętego i maże nią nad drzwiami któregośkolwiek chrześcijanina, przez co stają się chrześcijanie łaskawsi na żydów i bardziej ich kochają, niż siebie wspólnie.

2. Podczas ślubu daje rabin jako nowożeńcom, w którym jest krew chrześcijańska.

3. Umierającym żydom temże jsjem, w którym jest krew chrześcijańska, oczy smarują.

4. Kiedy Wielkanoc, żydzi obchodzą, zatywiają masy, nazwanej Evisomax, w tej zawsze bywa krew chrześcijańska.

5. Żeby się handel szczęścił żydom, biorą list od rabina, w którym się zawiera krew chrześcijańska, ten list kopią pod progami domu jakiego chrześcijanina, a tak im się szczęści. Słowem, na same tylko skryte i nie przeliczone czary tej krwi zatywiają.

Na Litwę całą wychodzi tej krwi co rok garncy trzydzieści.

Za krew płacą żydzi i żydówki, od lat trzydziestu wieku swego, na każdy rok złotych dwa.

Ciała zamordowanych dzieci nie chowają, które zowią „Pegier”, zdechłego zaś nie godzi się im chować. Więcej zaś o tym w księdze mojej za pomocą Boską opiszę, skąd będzie informacja dostateczniejsza. Na którym świadectwo uczynionym w Konsystorzu Sandomierskim, pod przysięgą według rotw opisanej, własną ręką podpisuje się dnia 17 marca 1712 r.

Jan Serafinowicz mpp.

Tak brzmi ów dokument o zbrodniach żydowskich.

Ser z przed 130 lat.

Zurych. Stałym jest obyczajem w szwajcarskim kantonie Valais święcenie ważniejszych wydarzeń i dziejach rodzin przez przechowywanie, jako pamiątki z roku, w którym dase wydarzenie miało miejsce, specjalnych produktów rolniczych, czy gospodarstwa domowego, przeważnie wina i sera, przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Na obecnie odbywającej się Wystawie Rolniczej w Siders powszechną uwagę zwracał wśród tego rodzaju relikwii rodzinnych kraj sera, zrebionego w 1778 roku. Ser ten waży tyle co kamień, przyczem zaznaczono, że w okresie fabrykacji kosztował on po 15 centów za funt.

Kto nie czyta gazety — ciemny jak tabaka w rogu.

Przygoda właściciela w mieście.

Na naszej polskiej wsi w wielu chatkach jeszcze nie znajdziesz żadnej gazety. Ludziska bowiem myślą, że wydatek na opłatę abonamentu za gazetę to rzecz całkiem zbędna. Tymczasem grubo się mylą. Gazeta przynosi wielkie korzyści. Najpierw podaje ciekawe wiadomości z całego świata, z kraju, a także z własnej okolicy. Powtórę, opisując różne kawały słodziejkie poncza, jak można przed niemi się ostrzec. Ilasto osobników chodzi po świecie, którzy ani orzą, ani sieją, a żyją bardzo dostatnio, zarabiając na głupocie ludzkiej.

Poniższy wypadek niech będzie nauką, że kto czyta gazetę, nie tak łatwo pozwoli się wywieść w pole.

Olóz gospodarz Ulandowski, mieszkaniec Pruszcza, udał się do Bydgoszczy celem załatwienia kilku interesów. Kiedy znalazł się w mieście, na jednej z głównych ulic przystąpił do niego jakiś elegancko ubrany męczyszna z zapytaniem, czy Ulandowski nie jest rolnikiem z Pruszcza. Otrzymałszy odpowiedź potwierdzającą, poprosił gospodarza o zabranie paru cenników dla „Rolnika” w Pruszcza. Poczem, niby to ze względów grzecznościowych, zaprosił Ulandowskiego do pobliskiej restauracji na poczęstunek.

Kiedy siedzieli w lokalu i tego zakrapiali, przeszedł obok nich starszy, poważnie wyglądający jegomość, przyczem wypadł mu z kieszeni naparstek. Towarzysz naszego wiceniaka podniósł ów naparstek i zwrócił go właścicielowi, mówiąc:

— Pan zapewne krawcem, skoro gabi naparstki?

— O, nie, panie, odparł zagadnięty. Krawcem nie jestem. Takich naparstków jednak mam aż trzy. Służą one do gry, a gra polega na tem, że trzeba odgadnąć, pod którym naparstkiem znajduje się mała kulka.

Przytem pokazał, w jaki sposób gra się odbywa.

— To może zagramy, zaproponował elegancki męczyszna. Stawiam 15 zł.

Oczywiście wygrał. Ulandowski, zachęcony tak ładnym zarobkiem, pozwolił się do gry namówić. I on pierwsze stawione 15 zł wygrał, lecz potem zaczął przegrywać i przegrał 50 guldendorów.

Wtedy mu się nasnęło podejrzenie, że wpadł w ręce oszustów, będących w ścisłem ze sobą porozumieniu. Zaprzestał więc grać, wyszedł i udał się na policję. Ta znając obu piaszków, przędło ich na miastie odnalazła i Ulandowskiemu 50 guldendorów zwróciła.

A więc kto pilnie czyta gazetę, nigdy nie pozwoli się nabrać na podobne kawały.

znie przepowiadali, rozumem ludzkim nieogarnionych, dziwowali się temu.

Chrześcijaństwo! Nietylko Symeon, Anna, ale i my i wszyscy ludzie cieszyć się powinni, bo ten Jezus, którego Symeon na ręku trzymał i przysłał rzeczy o Nim przepowiadał, jest odkupicielem świata, któremu za to dziękować i Go panem i królem naszym uznawać winni.

Na Nowy Rok.

EWANGELJA.

napisana u św. Łukasza w rozdz. II. w. 21.

A gdy się spełniło ósm dni, iżby obrzezano Dzieciątka: nazwano jest imię Jego Jezus, które było nazwane od anioła pierwej, niżli się w żywocie poczęło.

Życie nasze hyżo upływa.

Stojąc, mily czytelniku, nad rzeką i przypatrując się biegowi wody, widziałeś, jak szybko ona płynie, jak się spieszy, by żywo pójść dalej, jak kropla po kropli upływa. Żadna na chwilę nie ustaje, żadna się walecz nie zwraca, dalej, dalej płynie bez ustanku, bez odpoczynienia, aż gdzieś hen daleko wpaść do wielkiego morza.

Patrz, to obraz życia naszego! Tak szybko upływa czas naszego żywota. Tak przemyskają bezpowrotnie godziny, dni, miesiące i lata nasze, coraz dalej a dalej, coraz bliżej wieczności, aż nieszczęście wpadają w nieskończoną wieczność... Byleś kiedyś dzieckiem, białeś swobodnie po łąkach i polach, dziś jesteś w leciech, a może zgrzybiałym już starcem, jeszcze krok, a będziesz się znajdował we wieczności! Czy długim wydawało ci się twe życie? Powiedz otwarcie! — Ach! powiesz, jak to też lata prędko przeminięły! — Czekaj ledwo zaczął żyć, a tu wnet przyjdzie umrzeć.

Tak, masz rację! Jak sen wydaje nam się życie nasze. Dobrze sobie jeszcze przypominamy lata nasze dziecięce i młodociane; zdaje nam się, jakby to wszystko przed nosem się stało. A wnet, może niedługo, życie nasze się skończy, będziemy musieli ustępować młodszemu pokoleniu, a po latach, po latach kilku, ludzie zapomną o tem, żeśmy kiedyś chodzili po ziemi.

Czasami coprawda wryje się życie człowieka w pamięć ludzi tak głęboko, że przyszłe pokolenia o nim wspominają całe wieki. Przed blisko 2000 laty żył Judasz, Piłat, Neron straszliwy i inni przesaśdowcy Kościoła. Dziś, choć tysiące lat minęło, jeszcze o nich ze zgrozą mówią i wspominają. — Przed wielu set laty żyli święci, jak św. Augustyn, Franciszek i inni; sławni Święci. O nich także ludzie wspominają, lecz wspominają z wielką czcią i z poszanowaniem. I ciebie może będą ludzie po śmierci wspominać. Czy ze zgrozą, czy z poszanowaniem, to od ciebie zależy.

Tak żyj tu na tej ziemi, abyś nie był napróżno! Tak żyj, abyś, gdy raz oczy zamkniesz, mógł powiedzieć: żyłem na chwałę Boga

i na pożytek ludzi. O, jakże to pięknie będzie, jeżeli długo, długo po śmierci twej, ludzie o tobie mówić będą: to był człowiek znakomity, uczciwy! Wspomagał, gdzie mógł, nikogo nie ukrzywdził, żył po Bożemu! — Jakże to pięknie, kiedy ciało twe dawno w proch się zmieniło, a dzieci twe i wnuki chwalić cię będą i błogosławić na wszystkie czasy! — Tak, wtenczas spokojnie sobie będziesz mógł w gronie odpoczywać i oczekiwać owego dnia sądu Pańskiego, który odmierzy każdemu według tego, jak sobie zażył, boś dobrze twe życie zakończył.

Ogólna liczba kapłanów katol.

Według najnowszej statystyki watykańskiej, ogólna liczba kapłanów katolickich w krajach chrześcijańskich i niechrześcijańskich wynosi okragło 310000, w tem misjonarzy 110000. Liczba ta dzieli się pomiędzy 806 biskupów, podporządkowanych 204 arcybiskupom obu obrządków. Ogólaj zarząd tej dziedziny jurysdykcji kościelnej znajduje się w ręku Kongregacji Konsystorskiej w Rzymie, w której skład wchodzi 13 kardynałów.

O wielkiem znaczeniu misyj w dzisiejszym Kościele świadczy fakt, że pracuje w nich trzecia część ogólnej liczby kapłanów. Znaczna większość misjonarzy, to zakonnicy. W najnowszych czasach w coraz większym stopniu utrzymują święcenia kapłańskie tubylcy. Biskupi tubylczego pochodzenia są już nietylko w Chinach i w Japonji, ale także i w Afryce. Niedawno agencja Fides donosiła o wyświęceniu kapłanów tubylczego pochodzenia w Ulandji, w Kongo belgijskiem i we wschodniej Afryce brytyjskiej. Z półrocz 72 Jezuitów, pracujących w Indiach, trzecia część pochodzi z ludności miejscowej. Zarząd oibryzkiego królestwa misyj, które rozciągają się od ludów skrajnej Północy do ludów najdalejzego Południa, obejmuje przeszło 30000 placówek duszpasterskich i 18000 szkół, wymaga wielkiego aparatu centralnego w Rzymie; to też w tej rzymskiej centrali misyjnej pracuje 34 kardynałów i 100 urzędników. Centrala ta posiada własne drukarnie, która może wydawać książki w 250 językach i dialektach.

Ofiarność oficerów na budowę kościoła.

Korpus cicherski garnizonu katowickiego postanowił wybudować kościół kosztem 305 tys. zł dla potrzeb wojska i szkolnictwa. Kościół służyłby na giuncie miejskiej, o który w najbliższym czasie korpus cicherski zwrócił się do m. Katowic. Celem realizacji projektu budowy kościoła oficerowie garnizonu katowickiego postanowili opodatkować się w wysokości 1 proc. od miesięcznej pensji, a nadto zwrócić się do sejmu śląskiego z prośbą o finansowe poparcie.

Kościół wobec krematorjów.

Wobec forsowania sprawy krematorjów w Polsce przez pewne kręgi polityczne, Polska Agencja Katolicka przypomina:

— Stanowisko Kościoła katolickiego wobec palenia ciał było zawsze jasne i niedwuznaczne. Prawdawstwo paleniczne potępił

Dnia 16 bm. przytrzymano 4 osobników, którzy nielegalnie przekroczyli granicę z Niemiec do Polski i zamierzali udać się w głąb kraju. Osobników odstawiono do posterunku Policji Państw. w Krotoszyńskich.

Z Pomorza.

Nawy burmistrz.

Białdowo. Wojewoda pomorski zamianował burmistrzem Białdowa p. Felskiego, dotychczasowego referenta dyrektora lasów państwowych w Toruniu. Dowiadujemy się, że nowo wybrany burmistrz z dniem 2 stycznia 1929 r. obejmie urządowanie.

Pożar stłumiony w zarodku.

o Płościna. Z nieznanymi przyczynami dnia 24 bm. powstał w domu oberżyty Wolfa pożar, który przed przybyciem Straży Pożarnej na miejscu ugaszono.

Pożar przez nieostrożność.

o Mysięta. W ubiegłym tygodniu ogrodnik tutaj majątku, napaliwszy dobrze w piecu, włożył za piec drewna, celem wysuszenia go, poczem opuścił mieszkanie. Po nplywie pewnego czasu robotnicy zauważyli wydobywający się z mieszkania dym. Stwierdzono, że drewno za piecem zapaliło się i od płomieni zajęły się belki i sufity. Dzięki wczesnemu zauważeniu ognia zdołano ugasić.

Obchody Gwiazdkowe.

o Lidzbark. Jak w innych latach tak i w tym roku obchodzone w niektórych organizacjach gwiazdkę wśród członków. Szeregów w szerokości i podniosłym nastroju obchodzone uroczystości te w towarzystwach Młodzieży Katolickiej i w drużynach harcerek. Drużyna harcerek żeńska zaprosiła miejscowe koło przyjaciół harcerek do szkoły wydziałowej. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem kolęd. Następnie przemówił do młodzieży o ideologii harcerek przez kolo przyjaciół p. aptekarz Wiklenda. Następnie dzielono się opłatkiem. Pięknie przybrana choinka sprawiała miły widok. I Gwiazdka przyniosła dla harcerek piękne podarki. Następnie harcerek wraz z gośćmi zasiadły do bogato zaopatrzonym stole do wspólnej herbatki. O tym samym czasie odbyła się gwiazdka również w szkole wydziałowej towarzystwa młodzieży katolickiej męskiej. W szkole powszechnej zaś urządzono gwiazdkę dla drużyny harcerek męskiej. W wigilię odbyła się gwiazdka dla młodzieży żeńskiej w szkole wydziałowej. Obchody te przyczyniając się niewątpliwie do większego jeszcze rozwoju towarzystw tych, wywarły na uczestnikach niezatarte wrażenie.

Bezczelni żydzi handlują w niedzielę.

Chojnice. Napływ żydostwa do naszego miasta wzmógł się w ostatnim czasie zastraszająco. W miarę swego przyrostu „starozakonny” rosła różka śmiałości, a nawet bezczelny, niejaki żyd Offenbach z Chojnic pozwolił sobie ostatnio na wybrzyk, który napewno nie ujdzie mu płazem. Otóż w niedzielę w czasie głównego nabożeństwa wpuszcili do swego kramu pięć osób, chcąc zrobić z nimi „geszef”. Bezczelny żydziak został jednak przychwycony. Będzie zapewne odpowiadał za to przed sądem, który mu niewątpliwie da do zrozumienia, że u nas dniem Bożym jest niedziela, a nie szabas.

Żelazny piecyk przyczyną zaccadzenia.

Wielkowieś. Na stacji kolejowej Wielkowieś pełnił dyżur urzędnik kolejowy s. p. Bolda. Widocznie z zimna wywał do żelaznego piecyka węgla i zasnął. Nazajutrz znaleziono już tylko jego zwłoki. Mimo energicznych usiłowań, nie zdołano przymocować go do życia, a przywołany lekarz stwierdził śmierć skutkiem zaccadzenia.

Sprawa Miszkego o zdradę stanu.

Starogard. Sąd Okręgowy w Starogardzie skazał 18 czerwca r. Józefa Miszkego, zamieszkałego w powiecie wejherowskim na 1 i pół roku twierdzy za zdradę stanu. W przewodzie sądowym ustalono, że Miszke w 1925 r. prowadził usilną agitację w powiatach kartuskim, puckim i wejherowskim za oderwaniem tych powiatów od Polski i przyłączeniem ich do Niemiec lub Gdańska. W agitacji swej usiłował dotrzeć i do polacji oraz wojska. Miszke odwołał się od tego wyroku do Sądu Najwyższego, który wobec pewnych nieformalności wyrok uchylił i nakazał ponownie rozpatrzyć sprawę.

Przeniesienie warsztatów wojskowych.

Puck. Warsztaty wojskowe przeniesione będą do Gdyni. Warsztaty wojskowe, które od chwili utworzenia marynarki wojennej mieściły się w porcie, przenosi się do Gdyni do nowo wybudowanego gmachu własnego. Magazyny i składnice już są częściowo opróżnione i przeniesione na nowe miejsce, zaś biura w dniach najbliższych również przewidziane będą do Gdyni.

Z dalszych stron Polski.

Biskup zbudował 100 domków dla robotników.

Chcąc choć w części ulżyć doli robotniczej i złagodzić głód mieszkaniowy, który najbardziej odczuwają robotnicy, zwrócił się w ub. roku biskup łódzki ks. Tymieniecki o pieniądze do przemysłowców łódzkich, którzy opodatkowali się na ten cel i słożyli pół miliona zł, za które kupiono plac i rozpoczęto budowę. W końcu bieżącego miesiąca oddanych zostanie do użytku 100 domków robotniczych na Karolewcu pod Łodzią. Obecnie zakupiono drugi obszerny plac przy ul. Napierkowskiego za 200 000 zł pod budowę nowej serii domków. Każdy z nich zawiera po 2 mieszkania, złożone z pokoju i kuchni oraz wygod. Prócz tego przy każdym domku jest ogródek pod warzywa, przestroni 200 mtr. kw. Dmki te będą własnością robotników, którzy będą je opłacać ratami w ciągu 25 lat. Mieszkań w nich mogą tylko robotnicy z tych fabryk, które nabyły akcje Tow. Budowy Domków Robotniczych. Kto dostanie mieszkanie, nie ma żadnych zobowiązań względem fabrykanta, gdyż hipoteka będzie przepisana. Pożytna inicjatywa niechaj będzie przykładem, podobną do nasładowania! Daje ona pracę wielu bezrobotnym i przyczynia się do ożywienia ruchu budowlanego.

Zbrąkani w górach.

Kuty. Kilka dni temu w osacie burzy śnieżnej wracali z wysoko położonej Płoniny Huculi ze stadem owiec. Zawija śnieg była tak gęsta, że strasliście kierunek i zmuszeni byli zatrzymać się w drodze. Śnieg zasypywał powoli zbliżających, a śnieżyca ani na ok widać ustawała. Do rana byli już zupełnie przykryci

i skostniali od zimna. Gdyby nie pomoc jaka nadeszła z pobliskiej wsi od oczekujących napróżno krowych, Huculi ponieśliby śmierć. Odrzeczonych przeniesiono na noszach do domów, gdzie powoli przychodzą do zdrowia.

Bestjański mąż zamordował żonę i dziecko i zakopał w rowie.

Chrzanów. Okropna zbrodnia wykryto tutaj w okolicach Łebieży Malej, pow. chrzanowskiego.

Niejaki Józef Ptaszyński, lat 33 zamordował w okrutny sposób swą żonę, 21-letnią Teklę, z którą wraz z dzieckiem powracał z gościny późnym wieczorem. Zamordował ją mimo błagań o litość i zabił również przeżalone 3-letnie swe dziecko. Zwłoki obojga zakopał w rowie, a znalazła jej onegdaj siostra zamordowanej, która podejrzewała męża swej siostry o dokonanie tej zbrodni.

Ptaszyński znalazł sobie damę serca w osobie 40-letniej wieśniaczki Parafinśkiej Józefy, która również wraz z mordercą została aresztowana. Zamordowana Tekla Ptaszyńska była w odmiennym stanie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że żona jego była piękna i młoda, a obecna dama serca, dla której zamordował żonę, jest szpetna.

Taka zapłata za „dobre serce.”

Krynica. Robotnik Jan Szaro przygarnął niedawno bezrobotnego Filipa Sikorę, który był bez środków do życia i zaopiekował się nim. Nagle rozesała się wiadomość, że Sikora znikł bez śladu, a jednocześnie znaleziono Szarę w okrutny sposób zamordowanego kłosa. Podejrzanie padło na Sikorę. Zarządzono za nim pościg i ujęto go na stacji Szczyżowie. Zależało przy mordercy zbroczoną krwią koszulę i kwotę 160 zł. Sikora przyznał się do okrutnej zbrodni, której dokonał w celu przywłaszczenia sobie oszczędności Szary. Kiedy Szaro położył się spać, Sikora uderzył go pięciokrotnie kółem w głowę, tak, że zmiąłżył mu ją zupełnie, następnie obrabował trupa z gotówki 260 zł, poczem wyjechał do Szczyżowa. Mordercę odstawiono do więzienia sądu okręgowego w Nowym Sączu.

Za co „arcybiskup” Kowalski został skazany na 4 lata więzienia?

Sąd Okręgowy w Płocku ogłosił motywy wyroku, skazującego rzekomego „arcybiskupa” mitrąwskiego Jana Kowalskiego na 4 lata więzienia za czyny, awiające moralności publicznej.

Kowalski został skazany za dopuszczenie się czynów łubieżnych w stosunku do 5 ciał wieletkich wychowanków klasztoru oraz 5-cia zakonnic, których był zwierzchnikiem.

Poza dokładnym określeniem stosunku Kowalskiego do ofiar jego zwyrodnienia i życia klasztornego, odsłaniającego całą ohydę niecznych czynów, motywy wyroku wskazują, że Kowalski w czasie całego swego życia miał wielką skłonność do niemoralności.

Ślub Haliny Konopackiej.

Rzym, 20 12. Daś odbył się tu ślub świątowej sławy sportsmearki Konopackiej, z ministrem pełnomocnym rządu polskiego w Budapeszcie, pułk. Ignacym Mataszewskim, znanym protektorem i miłośnikiem sportu.

Według udzielonych przez p. Konopacką wyjaśnień, nie zamiera ona porzucić dziedziny ulubionego sportu.

Król angielski poza niebezpieczeństwem.

London, 23. 12. Białetya oficjalny o stanie zdrowia króla ogłoszony dziś o godz. 8,30 wieczorem podaje, że król spędził dzień bardzo dobrze. O sposobie jego zdrowia świadczą duże uspokojenie, które cechuje obecny nastrój w pałacu Buckinghamskim, jak również i to, że lekarze postanowili ogłaszać od dziś tylko jeden białetya w ciągu dnia. Z rozmów prywatnych lekarzy z najbliższem otoczeniem króla wynika, że chorzy znajdują się poza niebezpieczeństwem. Te wiadomości sprawiły znaczną ulgę i rozwiły obawy o nastrój przysięgający w czasie świąt Bożego Narodzenia, obchodzonych w całej Anglii niezwykle uroczystie. Orawy te obecnie pierzchny i powraca nastrój, cechujący zwykły okres przedświąteczny, zwłaszcza że przytłak pod tym względem daje dwór przez wznowienie czynności urzędowych królowej i księcia Walji. Poraz pierwszy od lat 10 tegoroczne święta Bożego Narodzenia zgrupowaną w pałacu Buckinghamskim całą rodziną królewską łącznie z księżciem Głuchym, który powraca jutro do Londynu z Afryki Południowej. Obecnie również będą siostry króla Jerzego, królowa norweska i księżna Wiktorja.

Do Polski za chlebem przychodzą chłopcy z Boiszewji.

Nieurodzaj w r. b spowodował formalny głód w Rosji Sowieckiej. Szczegółnie dotkliwie daje się on we znaki ludności zamieszkałej w pasie pogranicznym.

W związku z powyższym, chłopcy sowieccy, chcąc uchronić się od śmierci głodowej, poszrednio pojedynczo, obecnie masowo usiłują nielegalnie przedostać się na terytorjum polskie, celem pozyskania zakupów środków żywnościowych. Tego rodzaju partię chłopów białoruskich w liczbie kilkadziesiąt osób, zatrzymał onegdaj w rejonie Białawia patrol KO²-a.

Niebezpieczeństwo nowych wybuchów gazu w Londynie.

London, 21. 12. Niebezpieczeństwo nowych eksplozji gazu w centralnej dzielnicy Londynu, która była wczoraj widownią straszliwych wybuchów, będzie trwała aż do skutecznej przewoźów gazowych.

Zaim prace te nie zostaną ukończone, władze nie wydadzą zarządzenia gaszenia płomieni, które w obecnej chwili stanowią jakoby kląpę bezpieczeństwa przed dalszymi wybuchami.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Obchód 10-lecia powstania.

Poznań. W dniu dzisiejszym Poznań obchodził 10-lecie swego oswobodzenia z pod jarzma pruskiego.

Uroczystość rozpoczęła się już wczoraj wieczorem capstrzykiem orkiestr wojskowych i raportem, złożonym przed gen. Kędzierzskim, poczem nastąpił symboliczny apel poległych. W czwartek rano rozbrzmiała z ratusza podbudka, poczem odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez ks. prałata Sychla w obecności I. E. ks. Kardynała Hłonda, w którym wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, p. Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował p. wojewoda Dania Borkowski — prócz tego komisaż francuski i czechosłowacki, organizacje Powstańców, Przymocowania Wojskowego oraz Federacja związków obrońców Ojczyzny oraz delegacja miasta Lwowa.

Następnie odbyła się msza św. polowa na placu Wolności. Po mszy św. nastąpił raport powstańców przed gmachem hotelu Bazar, skąd padło hasło powstania — na narożniku umiurwane tablicę na cześć Ignacego Paderewskiego — przyczem wygłosił przemówienie dr. Meissner, wnosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszego, p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz p. Ignacego Paderewskiego, po trzykroć powtórzony entuzjastycznie przez publiczność. Nastąpiło potem odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć pierwszych poległych powstańców, a mianowicie śp. Ratajczaka i Andrzejewskiego, poczem odbyła się defilada przed Zamkiem.

O godz. 6 w auli uniwersyteckiej przy szczelecie zapalenia publicznością odbyła się uroczysta akademja. Przemówienie wygłosił prezydent miasta Ratajski, przedstawiając historję, genezę i przebieg powstania, kończąc okrzykiem na Najjaśniejszą Rzeczypospolitą i Jej Głowę, Ignacego Mścickiego. Zakończona została uroczystość odśpiewaniem hymnu narodowego.

Pelplin. Dnia 27 bm. rozpoczął w Pelplinie swe obrady synod diecezjalny w obecności J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, oraz stu i kilkadziesiąt duchownych.

Amnestja na Węgrzech z racji Świąt Bożego Narodzenia.

Budapeszt, 26. 12. Z okazji świąt Bożego Narodzenia regent Horthy podpisał dekret amnestyjny, ntakawiający 248 skazańców, a w tej liczbie 6 osób, skazańców za przestępstwa prasowe. W liczbie alaskawionych jest też 46 osób skazańców na długolecie więzienia jeszcze przed 31 października 1918 r., a które obecnie całkowicie odzyskały wolność. Poza wyżej wzmiankowaną liczbą 248 osób, regent Horthy ulaskawił jeszcze osobno 20 osób, a w tej liczbie 2 skazano na 12 lat ciężkiego więzienia za zabójstwa, popelnione w czasie dyktatury proletariatu.

Jugostawji zaofiarowano pożyczkę w sumie zgórą 65 milionów florenów holenderskich.

Białogród. Jugosłowiańskie ministerstwo finansów świezo otrzymało za pośrednictwem ministerstwa spraw zagr. nową ofertę udzielenia pożyczki agrarnej na ogólną sumę 65 265.000 florenów holenderskich. Według informacji „Politiki”, oferta pochodzi od wielkich banków amsterdamskich i ma być to pożyczka premjowa, emitowana w pięciu transzach. Proponowane warunki pożyczki są obecnie badane przez ministerstwo finansów.

Śmierć 6 osób pod gruzami domu, 10 rannych.

Meksyk, 21. 12. W śladzie fajerwerków, przygotowanych na uroczystość Świąt Bożego Narodzenia, nastąpił straszliwy wybuch. Cały gmach, w którym znajdował się skład, runął w gruzy, zabijając 6 osób i 10 rannych.

Ruch towarzystw.

Nowomieste. Posiedzenie miesioczne Tow. św. Wincentego a Paulo odbyło się dnia 2 stycznia 1929 r. o godz. 4-tej po południu. W obecności Zarząd.

Nowomieste. Sezon 1928. W dniu 9 stycznia 1929 r. o godzinie 8-mej wieczorem odbył się walne zebranie Oshotniczej Straży Pożarnej w lokalni zebrań.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu.
 - a) naczelnika
 - b) skarbnika
 - c) sekretarza
2. Wybór Odsiałowego i kierowników poszczególnych odsiałów.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Wolne głosy.

Na redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowomiestach. Na ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Złoty proszek do prania.

Każde opakowanie zawiera niespodziankę. Szczegóły do ogłoszenia.



Dnia 26 go grudnia r. b. zmarł nieoczekiwanie

ś. p.

Szymon Dylewski.

Zmarły był od powstania Polski radnym miasta Lidzbarka i członkiem kilku komisji miejskich i z całym poświęceniem pracował dla Polski i miasta. Oby ziemia, którą całym sercem kochał — lekka Mu była!

Lidzbark, dnia 27-go grudnia 1928 r.

Magistrat:
M. Rechon, burmistrz.

Rada Miejska:
L. Etter, przewodniczący.



Dnia 27 bm. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, były obywatel ziemski

ś. p.

Marjan Zelma

w 76 roku życia.
W smutku pogrążona

RODZINA.

Grudziądz, Warszawa, Toruń, dnia 28 grudnia 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Grudziądz, Lipowa 38 do kościoła paraf. w poniedziałek, dnia 31. bm, o godzinie 10 przed połud., następnie nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Za okazane nam liczne i szczerze dowody współczucia z powodu śmierci naszej najdroższej matki i babki

ś. p.

Merjanny Knapp

składamy niniejszem nasze najserdeczniejsze

podziękowanie

Wielebnemu Duchowieństwu, Klerykowi, III Zakonowi, Bractwu Żywego Różańca, Krewnym i Znajomym, oraz wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłej.

Dzieci i wnuki.

Nowemiasto, w grudniu 1928 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 31 bm, o godz. 1-szej po poł. sprzedawć będę w Lubawie na podwórku spedytora pana Umińskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

urządzenie składowe, repozytorja, tombanki, i tombank restauracyjny, i tombank pod szkieł, garnitur koszykowy, biurko, kasa rejestracyjna i dwie skrzynie mydła.

Szukałski, kom. sądowy w Lubawie.

Obelgę

rzucaną na p. Wincentego Pieniezewskiego z Lubawy przed interese jego najbliższem

odwołuję i przepraszam

Władysław Nehring,
Targowisko.

Oznajmiam żeby synowi mojemu Aleksandrowi nikt nie nie potyczał i nie dawał na kredyt, gdyż za nie

nie odpowiadam

W. Zakrzewska,
Nowemiasto.

ZGUBIŁEM

książeczkę
wojskową

Kazimierz Krezymon,
Linówiec.

Poszukuję się od 1 kwietnia 1928 r. zaufania godnego

kowala

z własnymi narzędziami na mniejszy majątek, któryby również przejął nadzór w podwórku.

Zgł. należy skierować do eksp. „Drwęca” w Nowemioście.

Potrzebna od 1-go i 29 r.

dziewczyzna do dzieci

Pajzrowska, Nowemiasto
Środkowa 3.



UWAGA! UWAGA!

Nie jest rzeczą łatwą, wśród mnóstwa wirówek najrozmaitszych typów, dokonać właściwego wyboru. Każdy fabrykant twierdzi, że jego maszyna jest najlepsza. Wskutek ogromnej popularności wirówek

„DIABOLO“

na całym świecie, a to dzięki swej niezrównanej konstrukcji i nadzwyczajnej dobroci pod każdym względem,

należy przy zakupie wybierać tylko „DIABOLO“, wirówkę o najdokładniejszym odłuszczeniu i z gwarancją 15-letnią. Do nabycia w każdej miejscowości u upoważnionych zastępców firmy.

DIABOLO-SEPARATOR, Sp. z o.o. dawniej szwedzkie wirówki Pumpsep
Lwów, Poznań, Warszawa.

Inspektor na pow. Brodnica — Wincenty Cieśnik
Brodnica, Przykop 37.
na pow. Działdowo, Lubawa — Maksymilian Zawadzki
Nowemiasto n. Drwęca ul. Lipowa.



MASZYNY DO SZYCIA

najlepszej jakości.

WIRÓWKI

Alfa-Laval

z długoletnią gwarancją po cenach fabrycznych na raty miesięczne i dogodnych warunkach poleca

Jan Wygocki, Nowemiasto Pom.

Wszystkim moim Szan. Kł entom, Znajomym i Sympatykom żyszą

Dosiego Roku

Alojzy Weręgowski, Lidzbark,
Nowy Rynek 18.

Dosiego Roku!

SYLWESTER

w Hotelu Polskim Nowemiasto

Dancing

Polska kiełbasa z kapustą!
Nogi wieprzowe z kapustą!

W niedzielę, dnia 30 rb.

odbędzie się

w **Mikołajkach**

o godz. 5.30 po południu

przedstawienie

i zabawa taneczna

na którą uprzejmie zaprasza

Komitet.

Dnia 31-go grudnia 1928 r.

urządza się

Wieczór Sylwestrowy

połączony z jedzeniem

własnego wyrobu

kiełbasą z kapustą

pończek

i piwo „Bok“

na co zaprasza uprzejmie

Swiniański, Nowemiasto.

Małe Bałówki.

We wtorek, d. 1-go i. 29 r. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się

na sali pana Oczkowskiego przedstawienie

amatorskie

po przedstawieniu

zabawa taneczna.

O liczny udział proszą

Zarząd.

Wawrowice.

Dnia 1-go stycznia 29 r. o godz. 5-tej po południu odbędzie się

przedstawienie amatorskie pod tytułem:

Robert i Bertrand

komedia w 4 aktach.

Po przedstawieniu zabawa.

O liczny udział gości proszą

Zarząd.

Pianino

używane na sprzedaż.

Cena 800 złotych.

Zgł. u Leona Urbanowskiego org. Szwarcowo

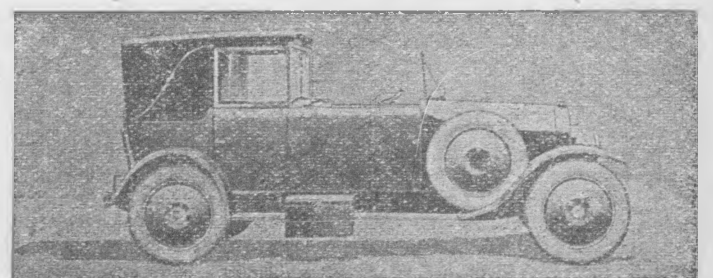
pow. lubawski.

Stale świeże

BATERIE ANODOWE

poleca

„Drwęca“ Drukarnia i Księgarnia.



KURSY SAMOCHODOWE

dla kierowców zawodowych i amatorskich udziela

(Pensja zapewniona)

Kłosowski, Nowemiasto

TELEFON NR. 76.